



Mamy kolejny sukces w zmaganiach z Alzheimerem. Polski zespół opracował elektroniczny system śledzenia osób cierpiących na demencję. Czy problem zaginięć odchodzi w przeszłość?

Na łasce opiekuna

Choroba Alzheimera to schorzenie, które rujnuje życie. Stopniowo odbiera coraz większe jego części. Zaczyna niespodziewanie i łagodnie, by nieco później wyrwać z niego całe garści. Nie da się jej zatrzymać. Zabiera wspomnienia, pamięć o bliskich, osobowość. Czyni człowieka bezradnym. Skazuje na pełną zależność od innych. Nie ma na nią żadnego lekarstwa. Diagnoza choroby Alzheimera oznacza więc wyrok. Bez możliwości apelacji.

Choroba nie postępuje w gwałtowny sposób. To znaczy, że od jej przeciętnego wykrycia, chory ma jeszcze nieco czasu na korzystanie z ubywającej samodzielności. Początkowo może cieszyć się chwilami spędzonymi z bliskimi, czy samodzielnymi spacerami po mieście. Nie trwa to jednak długo. Wkrótce nadchodzi dezorientacja, która będzie towarzyszyć choremu aż do końca. Na tym etapie konieczna staje się stała kontrola.

Gdy osoba przestaje zachowywać się racjonalnie, trudno mieć do niej zaufanie. Postępujące niszczenie układu nerwowego odbiera rozsądek. Co gorsza, chory jest zdolny do robienia rzeczy, które przy takim stanie umysłu są dla niego ryzykiem. Sam więc stwarza dla siebie zagrożenie. Nawet pozornie nieszkodliwy spacer może mieć wówczas tragiczny finał.

Gdy własny dom staje się obcy

Wyobraź sobie, że nagle budzisz się w zupełnie obcym miejscu. Nie wiesz jak się w nim znalazłeś, ani co robiłeś minutę temu. Nie pamiętasz z kim rozmawiałeś. Wszystko wokół wygląda obco. Nie poznajesz nawet ubrania, które masz na sobie. Zerkasz na zegar, ale nie potrafisz odczytać która godzina. Wyglądasz za okno i jesteś pewien, że nigdy nie byłeś w tej okolicy. Gdzie więc jesteś? Czujesz ścisk w gardle, gdy uderza cię własna bezradność i zagubienie. A stoisz przecież we własnym domu.

Sytuacje takie jak powyższa to chleb powszedni osoby w zaawansowanym stadium Alzheimera. Nic dziwnego, że często słyszymy o starszych ludziach, opuszczających nagle dom, by już do niego nie wrócić. Gubią się oni nawet w miejscach, gdzie spędzili większość życia. Opieka nad taką osobą oznacza duży wysiłek i mnóstwo poświęcenia. Zawodowy opiekun jest bardzo kosztowny, a chory wymaga całodobowej kontroli. Z drugiej strony porzucenie własnego życia i skupienie na chorym to zbyt wysoka cena. Jednak nawet chwila nieobecności przy nim może mieć fatalne skutki.

Wynalazek, który wskaże drogę

Zaginięcie to podstawowe zagrożenie dla chorego na Alzheimera. Jest ono tym większe, im

częściej chory pozostaje bez ścisłej kontroli. Niestety, permanentny dozór jest zazwyczaj niemożliwy. Wszyscy, nawet najlepsi opiekunowie, mają własne życie i własne obowiązki. Stają więc oni przed niezwykle trudnym zadaniem.

Od niedawna jednak z pomocą opiekunom przychodzi nowoczesna myśl technologiczna. Polski zespół specjalistów opracował jeden z pierwszych systemów służących do lokalizacji osób chorych na Alzheimera.

GPS Life- bo pod tą nazwą dostępny jest produkt- pozwala na błyskawiczne sprawdzenie miejsca pobytu chorego. Zasada działania owego systemu bazuje na wykorzystaniu sygnału GPS. Lokalizacja chorego z jej użyciem przebiega automatycznie. Za każdym razem gdy opuszcza on wyznaczoną bezpieczną strefę (na przykład dom), system wysyła powiadomienia na telefony opiekunów. Możliwe jest też samodzielne sprawdzenie położenia podopiecznego. Wystarczy wykorzystać do tego celu internet lub telefon. Najważniejszą częścią systemu jest natomiast nadajnik, dzięki któremu precyzyjna lokalizacja jest możliwa. Posiada on dodatkowo przycisk SOS, który umożliwia choremu natychmiastowe wezwanie pomocy.

Pierwsze odnalezienia

GPS Life jest projektem nowym, jednak ma już na koncie swoje pierwsze sukcesy. Jak mówią opiekunowie odszukanych osób, stanowił nieocenioną pomoc w akcjach poszukiwawczych. Dzięki niemu przebiegły one wyjątkowo szybko i sprawnie. Zagubione osoby znajdowano zanim cokolwiek im się stało i sprowadzano je bezpiecznie do domów.

Naturalnie nie sposób zliczyć też te sytuacje, w których powiadomienia wysyłane przez system GPS Life skutecznie zapobiegały zaginięciom, To niewątpliwy sukces polskiej firmy, której priorytetem od samego początku była pomoc osobom cierpiącym na Alzheimera.

Pozostaje mieć nadzieję, że innowacyjne rozwiązania przez GPS Life znajdą wkrótce jak najszerze uznanie wśród opiekunów osób chorych, że uratują kolejne życia i zdrowia. Kto wie, być może GPS Life rzeczywiście zażegna problem zaginięć. Wówczas noszone przez chorych urządzenie rzeczywiście miałoby prawo do miana elektrycznego anioła stróża.

Źródło: informacja prasowa